

ks. mgr Bartosz Mrozek SCJ

Ojciec Leon Jan Dehon – nowatorski konserwatysta. Mądrość wychodzenia z zakrystii

Ojciec Leon Jan Dehon jest postacią zaskakującą i inspirującą. Z jednej strony – oddany papieżowi, a z drugiej – pełen nowatorskich pomysłów i rozwiązań. Był on nie tylko księdzem, lecz także człowiekiem głęboko zaangażowanym w sprawy społeczne i duchowe swojej epoki. Żył w czasach, gdy Kościół często postrzegany był jako instytucja odległa od codziennych trosk i problemów ludzi. Był to okres intensywnych zmian społecznych – rewolucji przemysłowej, nierówności społecznych, rosnącego ateizmu i sekularyzacji.

Najlepszym obrazem panującej sytuacji jest fragment artykułu z katolickiej gazety robotniczej „L’Atelier” z 1843 roku: „Jeśli duchowieństwo nie schowało całkowicie światła pod kloszem, to przynajmniej nie było w stanie sprawić, by świeciło, a kiedy rości sobie prawo do pouczenia młodych ludzi, to być może słusznie można by powiedzieć, że dobrze by zrobiło, gdyby zaczęło od

pouczania samego siebie”¹. Ojciec Leon Jan Dehon wziął tę lekcję pod uwagę i uczynił ją głównym przedmiotem swojego apostołatu².

Założyciel sercanów rozumiał, że Ewangelia nie może być ograniczona do życia sakramentalnego i liturgii. Mądrość jego misji polegała na zrozumieniu, że kapłani i wierni świeccy muszą wyjść poza mury kościołów, aby dotrzeć do tych, którzy najbardziej potrzebują nie tylko duchowej, ale i materialnej pomocy. To było jego „wyjście z zakrystii” – odważne podjęcie wyzwań tego świata, aby Ewangelia mogła promieniować na wszystkie aspekty życia ludzkiego. To właśnie pragnienie nadania posłudze kapłańskiej podwójnego wymiaru (duchowego i apostołskiego) charakteryzuje oryginalność tej osobowości i czyni ją tak wpływową³. Sam o. Leon Jan Dehon powiedział: „Idźmy do ludzi; to jest życie i to jest przyszłość. Idźmy do nich, aby im pomóc, stosując zasady sprawiedliwości i miłości, których uczy Ewangelia”⁴.

W postawie Założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego rzuca się w oczy przede wszystkim niesamowita otwartość jego umysłu oraz spojrzenia na świat. Sam pisał we *Wspomnieniach*: „Miałem spędzić pięć lat w Paryżu. Bałem się tego. Otrzymałem tam wiele łask. Dało mi to wielki rozwój intelektualny. Nauczyłem się poznawać świat, nie brudząc się nim. Rozsmakowałem się w literaturze, sztuce i podróżach. Prawo miało rozwinąć mój osąd i przygotować mnie do filozofii. Miało być źródłem przydatnych kontaktów i wiedzy. Paryż to jeden ze szczytów

¹ Cyt. za: Y. LEDURE, *Towards a new priestly ideal: father Leo Dehon (1843-1925)*, DEH1986-26-EN, 10 (tłum. własne), <https://dehonianadocs.org/dehoniana/DEH1986-26-EN> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).

² Por. tamże.

³ Por. tamże.

⁴ Cyt. za: E. NANDURI, N. HELMANN, *Le fonti spirituali dell'apostolato sociale di Dehon*, DEH2023-04-IT, 28 (tłum. własne), <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH2023-04-IT> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).

cywilizacji. Dobrze jest go poznać, przejechać przez niego, pobyc tam”⁵. Strach czy niepewność nie ograniczały jego otwartości. Wiedział, że w parze z rozwojem duchowym koniecznie musi iść rozwój intelektualny i kulturalny. To był człowiek ciekawy świata ze wszystkimi jego wyzwaniem. Ojciec Leon Jan Dehon chciał być obecny wśród ludzi, nie obrażał się na ich ograniczenia. Uczynił z tej obecności ludzi w tym, czym są i co czynią, konieczny warunek szerzenia Ewangelii⁶.

W 1875 roku została uchwalona ustawa o wolności szkolnictwa wyższego we Francji. Zaczęły wtedy powstawać pierwsze uniwersytety katolickie. Ojciec Leon Jan Dehon dostrzegł w tym szansę na ożywienie studiów kościelnych. Planował połączyć uniwersytety i seminaria, aby zapewnić seminarzystom lepszą edukację intelektualną. „Wydaje się, że nasze katolickie uniwersytety do tej pory nie miały żadnego wpływu na nasze seminaria. Tylko w ten sposób mogłyby mieć wielki wpływ i doprowadzić do odnowienia studiów. Nasze seminaria powinny być połączone z uniwersytetami. Byłyby ich oddziałami. Przedstawiałyby swoim studentom stopnie naukowe. Niestety, nie możemy mieć nadziei na tego rodzaju organizację w stanie, w jakim znajduje się dziś Kościół we Francji”⁷. Ojciec Leon Jan Dehon był świadomy ograniczeń, ale proponował też konkretne, długofalowe rozwiązanie, żeby podnieść poziom wykształcenia duchownych. Dzisiaj mamy łączone seminaria z powodu braku kleryków. Czy to nie sprzyja rozwojowi, wymianie myśli i doświadczeń? Nowość i świeżość tego pomysłu była tym większa, że „kształcenie przyszłych księży odbywało się w oddzielnych, chronionych miejscach, jakimi były seminaria, z dala

⁵ Cyt. za: Y. LEDURE, *Towards a new priestly ideal...*, dz. cyt., 6 (tłum. własne).

⁶ Por. tamże.

⁷ Cyt. za: tamże, 11 (tłum. własne).

– jeśli nie w sprzeczności – z ówczesnymi realiami kulturowymi i społecznymi”⁸.

Ważnym doświadczeniem w życiu o. Leona Jana Dehona był I Sobór Watykański, w którym uczestniczył jako stenograf. To praktyka pokazała mu niezwykłą różnorodność Kościołów lokalnych, z ich odmienną mentalnością i kulturą. Doświadczenie soboru pozwoliło mu także odczuć, na czym polega katolickość Kościoła. Po raz kolejny daje to dowód jego wielkiej otwartości umysłu i szerokiego spojrzenia. Przez całe życie o. Leon Jan Dehon czerpał inspirację dla swojej posługi apostolskiej i dynamizmu swojej działalności misyjnej z nauczania papieskiego. Doświadczenie Rzymu uniemożliwiło mu zamknięcie się w lokalnej lub narodowej wizji Kościoła. Kościół – według Założyciela – ma być wspólnotą otwartą na wszystkich i wszyscy mają się czuć w nim jak w domu⁹.

Co umożliwiała o. Leonowi Janowi Dehonowi wychodzenie do ludzi? Jego autorefleksja. Widać to bardzo dobrze, kiedy opisuje uroczystości upamiętniające ofiary bitwy na obrzeżach Saint-Quentin w 1871 roku, w czasie wojny francusko-pruskiej, gdzie śmierć poniosło wielu Francuzów.

Pierwsze takie uroczystości miały miejsce 19 stycznia 1872 roku. Ojciec Leon Jan Dehon wziął udział w obchodach, a następnego dnia napisał w liście do swoich rodziców: „Wczoraj mieliśmy tutaj wielką ceremonię, która przebiegła bardzo dobrze. Piękna nawa naszego kościoła kolegiackiego była przystrojona na czarno i udekorowana flagami i rozetami przypominającymi wszystkie pułki Północy. Wspaniały katafalk stał pod baldachimem z podwieszён, płonące pochodnie na trójnogach otaczały katafalk z trofeami pokrytymi krepą. Liczne chóry mężczyzn i kobiet z miasta śpiewały w czasie Mszy Świętej. Nabożeństwu przewodniczył biskup.

⁸ Cyt. za: tamże, 9 (tłum. własne).

⁹ Por. tamże, 13-15.

Wśród gości w chórze byli generał Ladmiraault reprezentujący rząd, dwóch innych generałów, prefekt, rada generalna, kilku deputowanych i weterani z kampanii. Piękne przemówienie wygłosił dominikański ksiądz, który był kapelanem Armii Północnej i został odznaczony¹⁰.

Ojciec Leon Jan Dehon uczestniczył w podobnej ceremonii w 1887 roku i tak ją opisał: „Ceremonia pogrzebowa w bazylice dla zmarłych 19 stycznia 1871 roku. Te ceremonie mrozą krew w żyłach. Oficjalny świat jest tam jakby z łaski i jest znudzony. Żołnierze wychodzą i idą pić, różne stowarzyszenia zachowują się żałośnie. Studenci zachowują się jak wolnomysłściele. I wszyscy ci ludzie są ochrzczeni”¹¹.

W pierwszym opisie mamy wizję Kościoła opartego na sojuszu religii i polityki. Dla młodego wikariusza ważna jest instytucjonalna wizja Kościoła – pisze o wielkiej ceremonii, przekazującej ideę chrześcijańskiego społeczeństwa, w którym filarami są miejscy promineneci. Cały opis o. Leona Jana Dehona opiera się na Kościele ludzi wpływowych, w którym zwykli ludzie są nieobecni.

Drugi tekst jest radykalnie odmienny. Ludzie są obecni poprzez wzmianki o żołnierzach i stowarzyszeniach, ale po to, by pokazać, że nie czują się w tym Kościele jak w domu, jak u siebie. Świat polityczny i oficjalny uczestniczy w tych wydarzeniach raczej tylko z przyzwyczajenia, a nie z rzeczywistego przekonania.

Te dwa teksty pokazują, jak daleko o. Leon Jan Dehon zaszedł w podejściu do człowieka, między 1871 a 1887 rokiem. Przedstawiają zmianę spojrzenia na człowieka, świat, społeczeństwo i Kościół. Ukazują bolesną świadomość przepaści, która otworzyła się między Kościołem a ludźmi. Dla o. Leona Jana Dehona był to koniec mitu chrześcijańskiej Francji i dowód na to, że Kościół żył już

¹⁰ Cyt. za: tamże, 21 (tłum. własne).

¹¹ Cyt. za: tamże, 22 (tłum. własne).

tylko swoją prestiżową przeszłością, wielkością minionych czasów, ale teraz był już odcięty od żywych sił społecznych, brakowało w nim ludzi. Kościół, który jest zbyt zamknięty w sobie, jak oblężona twierdza, i który rozpacza z powodu nowych czasów¹². W tym przejawia się wielkość o. Leona Jana Dehona, że widzi zmieniający się świat i stara się odpowiedzieć na jego potrzeby, a nie obraża się na niego. Obserwuje i wyciąga wnioski do swojej dalszej pracy, ale i pracy Zgromadzenia¹³.

Dzisiaj również możemy albo się zamknąć w swoich zakryściach oraz ubolewać nad rzeczywistością i „złym światem”, albo wyjść do ludzi bez oceniania i narzucania im swoich przekonań, ale dając konkretne propozycje wynikające z wiary.

Sposób działania o. Leona Jana Dehona zawsze wynika z Jego troski o drugiego człowieka, do którego stara się on trafić i wejść w jego świat. Kiedy potrzeba Założyciel potrafi też postawić konkretne wymagania. W 1900 roku został poproszony o wygłoszenie przemówienia otwierającego Kongres Kościelny w Bourges. Mówił w ten sposób: „A co z gorliwością? Czy w obliczu trudności zadania nie straciliśmy ducha? Czy nie powtarzaliśmy zdradzieckiego wyrażenia «nie ma nic do zrobienia», kiedy jest wszystko do zrobienia? Czy utrzymaliśmy i udoskonaliliśmy nasze studia? Czy założyliśmy dzieła, które spełniają dzisiejsze potrzeby?”¹⁴. Ojciec Leon Jan Dehon był człowiekiem mocno stąpającym po ziemi i realnie oceniającym rzeczywistość. Wiedział, że jeśli chce się dotrzeć do ludzi, to najpierw trzeba zadbać o swój osobisty rozwój,

¹² Por. tamże, 23-26.

¹³ Por. E. NANDURI, N. HELMANN, *Le fonti spirituali dell'apostolato sociale di Dehon*, dz. cyt.

¹⁴ L. DEHON, *Duc in altum. Discours d'ouverture du Congrès ecclésiastique de Bourges*, Bourges 1900, AD B 8/7-8, Inv. 5203, 2 (tłum. własne), <https://www.dehondocsoriginals.org/publicati/OSC/DRD/OSC-DRD-0004-0015-8030415?ch=0> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).

żeby później było z czym iść do drugiego człowieka. Trzeba zadbać o jakość pracy, którą wykonujemy, a ona będzie przyciągała ludzi. Założyciel stwierdził jasno, że metody muszą być dostosowane do czasów i ludzi.

Ojciec Leon Jan Dehon traktował ludzi bardzo poważnie i uczciwie. Nie stawiał siebie wyżej od nich ze względu na to, kim był. W Bourges powiedział: „Ludzie są dziś siłą, przyszłością. Są świadomi swoich praw. Nie mogą poprawić swojej sytuacji bez nas, ponieważ jesteśmy strażnikami nauk sprawiedliwości i miłosierdzia. Jesteśmy ich naturalnymi sojusznikami, a oni są naszymi. Ale musimy to zrozumieć i oni muszą to zrozumieć”¹⁵. Mamy współpracować dla wspólnego dobra. Założyciel już wtedy to widział. A my to odkrywamy po wielu latach dzięki papieżowi Franciszkowi i tym, co on nazywa „Kościołem wychodzącym”, a także dzięki propozycji drogi synodalnej. Ksiądz nie ma patentu na nieomylność w każdej dziedzinie, ale jeśli potrafi współpracować z ludźmi, to wtedy parafia, Kościół czy różne inicjatywy przynoszą jeszcze większe owoce. Ojciec Leon Jan Dehon wierzył, że jedynie przez prawdziwy dialog można budować mosty między różnymi grupami społecznymi i przewyżczać podziały.

Założyciel sercanów nie nauczał z pozycji autorytetu, ale potrafił słuchać ludzi: pokrzywdzonych robotników, elity społeczne, intelektualistów. Papież Franciszek mówi, że Kościół synodalny to Kościół słuchający. Nadszedł czas wsłuchiwania się w głos ludzi, a zwłaszcza tych, którzy są na marginesie i czują, że znajdują się poza Kościołem¹⁶.

¹⁵ Tamże, 10 (tłum. własne).

¹⁶ Por. FRANCISZEK, *Temps de réflexion pour le début du processus synodal. Discours du pape François*, <https://www.vatican.va/content/francesco/fr/speeches/2021/october/documents/20211009-apertura-camminosinodale.html> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).

Ojciec Leon Jan Dehon, dostrzegając cierpienie robotników, trudne warunki pracy i nierówności społeczne, wychodził z zakrystii, aby działać na rzecz sprawiedliwości. Był zaangażowany w ruchy katolickie, edukację młodzieży robotniczej, a także wspierał ruchy społeczne walczące o prawa pracownicze. Papież Franciszek wprowadził pojęcie „Kościoła polowego” („Kościoła wychodzącego”), który ma być blisko ludzi, zwłaszcza tych, którzy najbardziej cierpią. Widzi, że Kościół nie może ograniczać się do liturgii, ale ma się angażować w sprawy społeczne: biedę, niesprawiedliwość, migrację, ekologię.

Ojciec Leon Jan Dehon w swoim dialogu z różnymi środowiskami kierował się przekonaniem, że Kościół nie jest jedynie instytucją hierarchiczną, ale wspólnotą wiernych, którzy mają różnorodne dary i powołania. Papież Franciszek w **drodze synodalnej** kładzie nacisk na to, że Kościół jest wspólnotą wszystkich ochrzczonych, nie tylko biskupów i księży. Synodalność oznacza współodpowiedzialność, gdzie wszyscy członkowie Kościoła mają prawo głosu i są zaproszeni do współdecydowania o jego przyszłości. Papież wielokrotnie podkreśla, że Duch Święty działa przez każdego wierzącego, a hierarchia ma służyć, a nie rządzić.

Ojciec Leon Jan Dehon był człowiekiem **odwagi**. Podejmował dialog z nowoczesnością i nie bał się nowych wyzwań, nawet jeśli budziło to kontrowersje. Jego zaangażowanie w kwestie społeczne, poparcie dla związków zawodowych i walka o prawa robotników często spotykały się z krytyką zarówno ze strony duchowieństwa, jak i elit społecznych. Mimo to nie rezygnował z tego dialogu, wierząc, że Kościół musi iść z duchem czasu, by skutecznie odpowiadać na nowe problemy. Papież Franciszek w swojej drodze synodalnej również jest otwarty na **nowości** i podkreśla, że Kościół musi umieć zmieniać się, dostosowując swoje działania do współczesnych wyzwań. Nie należy lękać się nowości, jakie przynosi Duch Święty. Kościół musi być zawsze gotowy, aby dostosować

swoje struktury i działania do współczesnych wyzwań społecznych – to jedno z jego kluczowych przesłań¹⁷.

Ojciec Leon Jan Dehon w swoim wystąpieniu w Bourges stwierdził: „Wszyscy zgadzają się, że zwykła posługa nie może już dziś wystarczyć. Musimy iść do ludzi; musimy szukać tych, którzy nie przychodzą do nas; musimy grupować ludzi w stowarzyszenia, aby ich wspierać i wzmacniać”¹⁸. Przy tej okazji Założyciel powołał się na Leona XIII, który powiedział do jednego z biskupów diecezji de Châlons: „Kiedy lud oddala się od pasterzy, pasterze muszą biec za ludem”¹⁹.

Trzeba przy tym pamiętać o tym, skąd o. Leon Jan Dehon brał siły do „wychodzenia z zakrystii”. Musi istnieć wzajemny wpływ między duchowością a apostołstwem. Trzeba mieć z czym wyjść do ludzi. Najpierw samemu przeżyć, doświadczyć spotkania z Jezusem, żeby później zanieść go innym. Jego zdaniem o pełnym wymiarze społecznym dzieła można mówić, wtedy kiedy duchowość ściśle łączy się z apostołstwem. Ojciec Leon Jan Dehon mówił o wynagrodzeniu – nie tylko jako jednorazowym akcie pokutnym, ale jako stylu życia, który ma na celu naprawianie zła, jakie świat wyrządza Bogu i ludziom. Jego duchowość była duchowością współczucia, które wyrażało się w konkretnych czynach miłości wobec drugiego człowieka. To wynagrodzenie miało praktyczny wymiar – budowania sprawiedliwości, solidarności i pokoju. Według Założyciela, misją Instytutu jest wynagrodzenie Sercu Jezusowemu za grzechy świata, ale wynagrodzenie to nie polega tylko na modlitwie – musi być aktywną miłością wobec najbardziej potrzebujących²⁰.

¹⁷ Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostołska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie *Evangelii gaudium*, Rzym 2013, 33, 158

¹⁸ L. DEHON, *Duc in altum...*, dz. cyt., 2 (tłum. własne).

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. U. CHIARELLO, *The Apostolic Specificity of the S.C.J.*, DEH2003-09-EN, <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH2003-09-EN> (odczyt z dn.

Trzeba również otwarcie przyznać, że o. Leon Jan Dehon napotykał na różne problemy podczas realizacji swojej misji. Szczególnie dotyczące i bolesne były te, które pochodziły z wewnątrz. Założyciel musiał stawić czoła oporowi ze strony innych braci, którzy byli przeciwni jego inicjatywom społecznym. Ojciec Blancal i współbracia ze wspólnoty Saint-Quentin nie uznawali zaangażowania społecznego za pierwotny cel Zgromadzenia. Podział ten w latach 1896-1897 doprowadził niemal do rozłamu. Jak zrozumieć te różnice w młodej wspólnotcie założonej przez samego o. Leona Jana Dehona? Jedną z odpowiedzi może być fakt, że Założyciel poświęcał wiele czasu na działalność społeczną, a inni nie nadążali za jego dynamizmem. Jednak o. Leon Jan Dehon był przekonany, że działania społeczne są częścią kultu Najświętszego Serca Jezusa²¹.

Założyciel sercanów był także wielkim zwolennikiem odnowy Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Brał udział w licznych kongresach tej wspólnoty. Dla szerzenia społecznego nauczania papieża Leona XIII zwolennicy nowego kierunku odnowy Trzeciego Zakonu św. Franciszka (także o. Leon Jan Dehon i Léon Harmel) chcieli zorganizować międzynarodowy kongres franciszkańskich tercjarzy. Działania przyniosły pożądany skutek i kongres odbył się w dniach 23-27 września 1900 roku w Rzymie, gromadząc 15 000 członków (w tym: 9000 Włochów i 2000 Francuzów). Na wspomnianym kongresie o. Leon Jan Dehon wygłosił referat, który przyniósł mu wśród przeciwników kursu odnowy (do których należała większość kapucynów) nie tylko tytuł socjalisty, ale i rewolucjonisty. Pomimo sprzeciwu Léona Harmela i o. Leona Jana Dehona na kongresie tym wyraźnie stwierdzono, że Trzeci Zakon św. Franciszka nie jest „ani

03.11.2024 r.); E. NANDURI, N. HELMANN, *Le fonti spirituali dell'apostolato sociale di Dehon*, dz. cyt., 18.

²¹ Por. V. DE OLIVEIRA BARBOSA, J. BIESZCZAD, *L'apostolato sociale di Dehon e dei primi Dehoniani*, DEH2023-02-IT, <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH2023-02-IT> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).

szkołą socjologii, ani organizacją dla szerzenia ekonomii politycznej”²². Rzym stał się więc miejscem porażki dla tych, którzy chcieli szerzyć chrześcijańskie idee społeczne²³.

W swoim założeniu odnowy Trzeciego Zakonu św. Franciszka o. Leon Jan Dehon proponował przejście z „pobożnego bractwa nacechowanego indywidualizmem w zorganizowaną instytucję chrześcijańskiej odnowy społecznej. (...) Bez wątpienia nasze ukochane wspólnoty braterskie są nadal dziełami modlitwy, pokuty i uświęcenia, ale nie były tylko tym na początku, ani nie powinny się do tego ograniczać dzisiaj”²⁴. Jako argument o. Leon Jan Dehon przywoływał postać samego św. Franciszka: „Ten robotnik uciemiężony i wydany na łup przez nasz system ekonomiczny byłby dla niego [czyli dla św. Franciszka] jak udręczony Jezus. Jezus wołał: «Jestem głodny, uciśniony i opuszczony». Czyż Jezus nie powiedział: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (por. Mt 25,35-40). Nasz drogi święty [tzn. Franciszek] nie zadowoliliby się głoszeniem prawd wiary, badałby on problem społeczny. Starałby się przywrócić królestwo sprawiedliwości i słuszności. Wy także powinniście to czynić, by być jego prawdziwymi dziećmi”²⁵.

Ojciec Leon Jan Dehon dobitnie stwierdzał, że „Trzeci Zakon bez działalności społecznej nie jest wcale trzecim zakonem św. Franciszka, lecz bractwem bez siły i żywotności”²⁶. „Ograniczanie zadań jego członków do pobożności prywatnej, jak to działa się przez ostatnie dwa wieki, uznawał za pomniejszanie Jezusa Chrystusa i działanie

²² Cyt. za: M. DANILUK, *Ojciec Leon Dehon, propagator odnowy Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego*, „Symposium” 2(13) (2004), s. 123.

²³ Por. tamże, s. 119-124.

²⁴ Tamże, s. 120.

²⁵ Tamże, s. 121-122.

²⁶ Tamże, s. 121.

przeciw duchowi św. Franciszka. Pragnieniem Franciszka bowiem była sprawiedliwość w życiu ekonomicznym i społecznym”²⁷.

Ojciec Leon Jan Dehon wskazał na następujące obowiązki Trzeciego Zakonu św. Franciszka: 1. pozyskiwanie dla bractwa ludzi elit wszystkich klas; 2. podejmowanie ważnych zadań życia publicznego i społecznego; 3. zwalczanie mową, pismem i przykładem życia niebezpieczeństw błędnej doktryny socjalizmu i niesprawiedliwej wszechwładzy kapitału, poznawanie problemów społecznych i propagowanie reform społecznych; 4. refleksję dyrektorów bractw nad szczegółami praktyki sprawiedliwości i słuszności w różnych zawodach i nauczanie jej na zebraniach; 5. inicjowanie i aktywną pomoc w organizowaniu spotkań studiów i wyszukiwaniu instytucji mogących zabezpieczać reguły sprawiedliwości w handlu i przemyśle; 6. studiowanie przez kapłanów zasad sprawiedliwości i słuszności prywatnej; 7. kierowanie się duchem św. Franciszka w służbie ubogich, zabezpieczaniu ich potrzeb; 8. łączenie się tercjarzy i zacieśnianie wzajemnej solidarności nie tylko w sprawach nadprzyrodzonych i religijnych, lecz także społecznych i ekonomicznych²⁸.

Jak łatwo dostrzegamy, o. Leon Jan Dehon pomimo upływu wielu lat nadal może inspirować. Jego pomysły sprawdzają się także i dzisiaj. To, co w nim zachwyca, to otwartość na człowieka i podejmowanie wyzwań, o których inni nawet by nie pomyśleli. Jego zdolność do autorefleksji, troska o drugiego człowieka (wystąpienie w Bourges) czy próba zmiany często skostniałego systemu (Trzeci Zakon św. Franciszka) mogą być motywacją dla nas, żebyśmy i my wychodzili z naszych zakrystii.

Na koniec oddajmy jeszcze głos samemu o. Leonowi Janowi Dehonowi: „Chciałem również przyczynić się do podniesienia mas ludowych poprzez sferę sprawiedliwości i chrześcijańskiej miłości.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. tamże, s. 120-121.

Poświęciłem temu znaczną część mojego życia, najpierw w dziełach Saint-Quentin, potem w moich publikacjach z zakresu nauk społecznych, w moich wykładach w Rzymie i w innych miejscach, w moim udziale w serii kongresów. Leon XIII był uprzejmy uznać mnie za jednego z wiernych interpretatorów jego encyklik społecznych. Ale nawet tam, praca musi być kontynuowana”²⁹.

Bibliografia

- Chiarello U., *The Apostolic Specificity of the S.C.J.*, DEH2003-09-EN, <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH2003-09-EN> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).
- Daniluk M., *Ojciec Leon Dehon, propagator odnowy Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego*, „Symposium” 2(13) (2004), s. 119-126.
- De Oliveira Barbosa V., Bieszczad J., *L'apostolato sociale di Dehon e dei primi Dehoniani*, DEH2023-02-IT, <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH2023-02-IT> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).
- Dehon L., *Duc in altum. Discours d'ouverture du Congrès ecclésiastique de Bourges*, Bourges 1900, AD B 8/7-8, Inv. 5203, <https://www.dehondocsoriginals.org/publicati/OSC/DRD/OSC-DRD-0004-0015-8030415?ch=0> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).
- Nanduri E., Helmann N., *Le fonti spirituali dell'apostolato sociale di Dehon*, DEH2023-04-IT, <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH2023-04-IT> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).
- Franciszek, *Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie Evangelii gaudium*, Rzym 2013.
- Franciszek, *Temps de réflexion pour le début du processus synodal. Discours du pape François*, <https://www.vatican.va/content/francesco/fr/speeches/2021/october/documents/20211009-apertura-camminosinodale.html> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).
- Ledure Y., *Towards a new priestly ideal: father Leo Dehon (1843-1925)*, DEH1986-26-EN, <https://www.dehonianadocs.org/dehoniana/DEH1986-26-EN> (odczyt z dn. 03.11.2024 r.).

²⁹ Cyt. za: V. DE OLIVEIRA BARBOSA, J. BIESZCZAD, *L'apostolato sociale di Dehon e dei primi Dehoniani*, dz. cyt., 28.